

Żydzi narodem wybranym?

ks. prof. Waldemar Rakocy CM

W odczytanim w V Niedzielę Wielkiego Postu br.¹ liście KEP znalazły się budzące wątpliwości stwierdzenia. W tym miejscu odniosę się tylko do jednego z nich, czyli że Żydzi są narodem wybranym.

Poniższy tekst jest częścią szerszego opracowania, które ma się ukazać po Wielkanocy i będzie obejmowało kilkanaście różnych tematów związanych z judaizmem, które są błędnie przedstawiane przez niektóre środowiska. Ma to pomóc zdeorientowanym wiernym w odnalezieniu się wśród różnych opinii krążących w przestrzeni publicznej. W tym miejscu poruszam tylko temat wybrania Izraela Starego Testamentu, który to temat jest zwiastunem wspomnianego szerszego opracowania. O wybraniu Izraela pisałem w artykule z dnia 13 lutego (2026) pt. Żydzi potrzebują Chrystusa tak samo jak reszta ludzkości, który ukazał się na stronach eKAI i do niego nawiązuję w pierwszej części poniższego tekstu. W drugiej części przedstawiam nowe treści.

Czy można mówić o Izraelu, że jest narodem wybranym: tak o Izraelu Starego Testamentu, jak i o współczesnym judaizmie?

Po pierwsze, historia zbawienia (Pismo św.) nie zna określenia ‘naród wybrany’ używanego w jęz. polskim. Nie występuje ono też w jęz. obcych poza nielicznymi przypadkami jak jęz. słowacki. W najbardziej znanych europejskich językach występuje określenie ‘lud wybrany’ (np. the chosen people [ang.], le peuple élu [fr.], il popolo eletto [wł.], el pueblo elegido [hisz.] itd.). Pismo św. zna jedynie pojęcie ludu wybranego. Określenie ‘naród wybrany’ dostało się do języka polskiego omyłkowo.

Po drugie, w czasach Starego i Nowego Testamentu nie istniała jeszcze koncepcja narodu, która jest zjawiskiem i pojęciem nowożytnym. Stąd w odniesieniu do czasów biblijnych nie należy używać określenia ‘naród’. Tłumaczący księgi Pisma św. na języki nowożytne nie powinni w odniesieniu do tamtych czasów używać terminu ‘naród’, ale ‘lud’, ‘plemię’ itp.

Po trzecie, Sobór Watykański II (Nostra aetate, pkt. 4) używa w odniesieniu do Żydów czasów Starego Testamentu określenia ‘lud wybrany’, a nie ‘naród’; naród może być dzisiaj izraelski czy inny, ale nie wybrany. W niektórych przekładach na jęz. polski dokumentów Magisterium Kościoła jak Konstytucja dogmatyczna o Kościele Lumen gentium (pkt 16) pojawia się w odniesieniu do Żydów Starego Testamentu termin ‘naród’, ale w łacińskim oryginale występuje zawsze słowo ‘lud’ (populus). Podobnie w dokumencie Komisji ds. Kontaktów Religijnych z Judaizmem z 2015 roku („The Gift and the Calling of God are irrevocable”) w tłumaczeniu polskim pojawia się w odniesieniu do Żydów termin ‘naród’

1 22 III 2026 r.

i określenie ‘naród wybrany’, podczas gdy w tekście oryginalnym jest zawsze ‘people’ lub ‘the chosen people’.

Po czwarte, określenie ‘naród wybrany’ jest niepoprawne teologicznie, ponieważ ma konotację etniczną, ograniczającą etnicznie dostęp do Bożej łaski, co jest sprzeczne z ekonomią zbawienia. Stąd nie mówimy ‘naród Boży’, ale ‘lud Boży’. Jedynie występującym i poprawnym określeniem jest ‘lud wybrany’ czy ‘lud Boży’. Wybraństwo jest kategorią zbawczą, a nie etniczną, i obejmuje tych, którzy realizują zamysł Boga. Tak to rozumie apostoł Paweł: „Choćby liczba synów Izraela była jak piasek morski, tylko Reszta będzie zbawiona” (Rz 9, 27), czyli ci, którzy wytrwają przy Bogu. Sama przynależność etniczna nie wystarcza do udziału w Bożym wybraństwie (choć w czasach Jezusa Izrael doszedł do przekonania, że jego wybranie jest ściśle powiązane z byciem Żydem). Określenie ‘naród wybrany’ kształtuje błędne przekonanie, że z racji bycia Żydem ktoś przynależy automatycznie do ludu wybranego.

Apostoł Paweł tłumaczy w Liście do Rzymian, że fakt urodzenia się Żydem nie zapewnia z góry udziału w ludzie wybranym: „Nie wszyscy, którzy pochodzą z Izraela, są Izraelem” (9, 6b). Innymi słowy nie wszyscy, którzy urodzili się Żydami, są Bożym Izraelem, czyli wybranym ludem Bożym. Są nim ci, którzy odpowiedzieli na Boże wezwanie (obecna w Starym Testamencie koncepcja ‘wiernej Reszty’). I dalej: „[...] i nie wszyscy przez to, że są potomstwem Abrahama, stają się jego dziećmi” (w. 7); „nie synowie co do ciała są dziećmi Bożymi” (w. 8a). Apostoł wyraźnie stwierdza, że biologiczne pochodzenie od Abrahama nie decyduje automatycznie o przynależności do ludu Bożego (wybranego). Decyduje ono jedynie o przynależności do etnicznego Izraela, lecz nie do ludu Bożego. Tu musi mieć miejsce odpowiedź na Boże wezwanie.

W przeciwnym razie Bóg byłby niesprawiedliwy: Żyd apostata z racji swego urodzenia uczestniczyłby w Bożym wybraństwie, a bogobojny poganin byłby z niego wykluczony, bo nie urodził się Żydem. Takie są konsekwencje etnicznego rozumienia wybraństwa. Apostoł Paweł w Rz 9, 6b nn. jednoznacznie wyklucza znak równości między etnicznym pochodzeniem a przywilejem wybrania: „nie synowie co do ciała są dziećmi Bożymi” (w. 8a). Wybranie jest kategorią zbawczą i warunkiem uczestniczenia w rzeczywistości zbawczej nie jest biologiczne czy etniczne pochodzenie, ale odpowiedź na Boże wezwanie. To dla realizacji zbawczego celu względem świata, czyli przyjścia Chrystusa, Bóg wybrał Izrael. To Chrystus nadaje jego wybraniu wyjątkowe znaczenie. Bez Chrystusa ranga wybrania Izraela traci znaczenie. Staje się on jedną z wielu nacji w świecie.

Konieczne jest tu doprecyzowanie. Stary Testament jest świadectwem, że Bóg wybrał pewną społeczność, której zamierzał się objawić. W tej społeczności pośród Izraelitów żyli również cudzoziemcy (np. Edomici, Moabici czy inni). Oni też zostali wybrani, bo uzyskali taki sam przystęp do Bożego objawienia (powtarza się to w przypadku Synaju, zob. dalej). Bóg nie kierował się przesłanką etniczną, ale zamysłem zbawczym. Wybrał pewną społeczność – nie wykluczając z niej nikogo z racji innego pochodzenia – która przyjmie

Jego przesłanie i zanieś je światu. W tym wyborze „etniczność” nie odgrywała decydującej roli, chociaż wybór padł na konkretną społeczność, która była społecznością (przeważająco) izraelską.

Wniosek: wybranie nie dotyczyło tylko Izraelitów, ale także innych grup etnicznych, które żyły pośród nich i chciały wejść w relację z Bogiem. Nie ma takiego okresu w historii zbawienia, w którym wybrany przez Boga lud był wyłącznie etnicznym Izraelem i mogłoby mu przysługiwać określenie ‘naród wybrany’ (gdyby pojęcie ‘naród’ wówczas istniało). Od samego początku, tj. od dwunastu synów Jakuba, których możemy uznać za początek ludu izraelskiego, są wśród nich poganie. Żony Judy i Symeona były Kananejkami, a żona Józefa – Egipcjanką. Wybranie Izraela było zawsze związane z innymi grupami etnicznymi, dlatego nigdy nie miało charakteru narodowego. Gdyby miało taki, inne grupy etniczne byłyby automatycznie wykluczone z udziału w przywileju wybrania, a my dzisiaj – aby mieć w nim udział – musielibyśmy najpierw zostać Żydami (poddąć się obrzezaniu i przyjąć wszystkie przepisy żydowskiego prawa). Określenie ‘naród wybrany’ nie ma podstaw ani historycznych, ani teologicznych.

Kościół jako lud Boży, a nie naród Boży, ma już zapowiedź w sposobie działania Boga w Starym Testamencie. Bóg od początku wybierał lud Jemu wierny, czyli lud Boży (wybrany). Nie ograniczał przystępu do ludu wybranego innym ludom niż Izraelici. Dowodem na to jest przymierze na Synaju.

Otóż na Synaju Bóg wszedł w przymierze z Izraelitami i obecnymi tam cudzoziemcami, którzy razem z nimi wyszli z Egiptu (Wj 12, 38; Lb 11, 4), nie różnicując etnicznie, ale dopuszczając do siebie każdego, kto chciał wejść z Nim w przymierze. Mojżesz podkreśla, że przymierze z Bogiem obejmuje wszystkich obecnych w obozie, nie tylko etnicznych Izraelitów (Pwt 29, 10-11). Wszyscy oni tworzyli lud wybrany, a nie naród wybrany, bo były tam różne grupy etniczne. Bóg kierował się przesłanką zbawczą. Szczególnie znamienne są inne słowa Mojżesza o przymierzu synajskim wypowiedziane w imieniu Boga: „Nie z wami tylko [tj. Izraelitami] zawieram to przymierze i składam przysięgę, ale z każdym, który tu stoi z wami [tj. cudzoziemcami] dzisiaj w obliczu Pana, Boga naszego, i z każdym, kogo tu dzisiaj nie ma z nami” (ww. 13-14). Bóg wszedł na Synaju w przymierze z obecnymi tam Izraelitami i cudzoziemcami, ale również z tymi, których tam nie było (!): tak spośród Izraelitów, jak i cudzoziemców. Przymierze synajskie w zamyśle Bożym miało wymiar uniwersalny. Ze względu na Chrystusa, do którego prowadziło, zostało ono zawarte z ludzkością. Bóg kierował się przesłanką zbawczą i dlatego nikogo nie wykluczał (nawet nieobrzezanych pośród cudzoziemców).

Niestety z upływem czasu Izrael coraz bardziej zawłaszczał sobie przymierze synajskie, nakładając na inne nacje (ludy) wymogi, których nie stawiał im w przymierzu Bóg, a które ostatecznie wykluczyły je z niego (rozbudowane przepisy prawne, konieczność obrzezania, a nawet przekonanie, iż trzeba stać się Żydem). I to ten błędny stan ukształtował obecne

błędne rozumienie wybrania Izraela, które pokutuje w codziennym myśleniu. Trzeba wrócić do stanu pierwotnego, co przypomina apostoł Paweł w Rz 9, 6b nn. (zob. wcześniej).

Wniosek: przesłanka etniczna nie odgrywa znaczenia w zbawczych planach Boga. Z tej racji urodzenie się Żydem nie ma znaczenia w ekonomii zbawienia, jeżeli w parze z tym nie idzie odpowiedź na Boże wezwanie. Ale też każdy, kto odpowie, wejdzie do ludu Bożego. Dlatego współczesny Izrael (judaizm) powinien porzucić myśl o swej wyjątkowości z racji faktu wybrania go kiedyś, a skupić się na misji, jaką Bóg zlecił mu względem świata. W przywileju wybrania Izraela nie chodzi bowiem o jego wyróżnienie, ale o nałożenie nań zadania (misji) względem świata. Stąd niewywiązywanie się z tego zadania przez Żydów jest utrudnieniem Bogu realizacji Jego zbawczego planu i zaciąga poważne konsekwencje.

Podsumowując, w historii zbawienia nie jest znane pojęcie ‘naród wybrany’, bo jest błędne historycznie i teologicznie. Pojęcie zaś ‘lud wybrany’ jako kategoria zbawcza odnosi się do każdego, kto realizuje zbawczy zamysł Boga. Z tej racji w czasach Starego Testamentu ludem Bożym (wybrany) była w ramach etnicznego Izraela tzw. ‘wierna Reszta’ (idea obecna zwł. u proroków). Kościół zaś wywodzi się nie tyle z etnicznego Izraela jako całości, ile z owej ‘wiernej Reszty’ pośród etnicznego Izraela (zob. Rz 11, 5), w której mogli być też przedstawiciele innych ludów niż Izraelici. To, co Bóg przygotowywał w historii Izraela Starego Testamentu, znajduje realizację w Kościele Bożym: jest to lud Boży, a nie naród Boży.

